

PRZEMYSŁAW ŻURAWSKI vel GRAJEWSKI  
(Łódź)

## PROBLEMATYKA BADAŃ NAD RUSINAMI KARPACKIMI W ZWIĄZKU Z OSTATNIMI PUBLIKACJAMI PAULA R. MAGOCSIEGO

*The Persistence of Regional Cultures. Rusyns and Ukrainians in Their Carpathian Homeland and Abroad*, pod red. P. R. Magocsi, Columbia University Press, New York 1993, ss. 220.

P. R. Magocsi, *The Rusyns of Slovakia. An Historical Survey*, Columbia University Press, New York 1993, ss. 185.

W ramach serii *Classic of Carpatho-Rusyn Scholarship*, wydawanej przez The Carpatho-Rusyn Research Center pod kierownictwem edytorskim Patrici A. Krafcik i Paula Roberta Magocsiego, ukazały się w roku 1993, nakładem Columbia University Press z Nowego Yorku, dwie kolejne pozycje dotyczące dziejów ludności ruskiej w Karpatach<sup>1</sup>. W latach poprzednich w tymże cyklu zostały już opublikowane prace: Pawło Markowycza, *Rusyn Easter Eggs From Eastern Slovakia* (1987 r.), Alexandra Bonkáló, *The Rusyns* (1990 r.), Athanasiusa B. Pekara, *The History of the Church in Carpathian Rus'* (1992 r.), w przygotowaniu w roku 1994 znajdowała się zaś praca Aleksjeja L. Petrowa, *The Oldest Documents Concerning the History of the Carpatho-Rusyn Church and Eparchy, 1391-1498*.

Jak deklarują wydawcy, zasadniczym celem publikowanej serii jest udostępnienie szerszemu kręgowi odbiorców najlepszych dzieł monograficznych dotyczących historii, języka, literatury, etnografii, folkloru, religii, muzyki i archeologii regionu karpatoruskiego, poprzez przetłumaczenie ich na język angielski. Monografie, publikowane w ramach owej serii, były już na ogół wydane wcześniej, w rozmaitych językach, przez autorów różniących się zarówno co do narodowości, jak i reprezentowanych przez siebie opcji politycznych, co niejednokrotnie określało ich stosunek do omawianej problematyki, jak i stosowaną w poszczególnych pracach terminologię. W tekstach oryginalnych, zależnie od opcji twórcy danego dzieła, stosowano terminy: Carpatho-Ruthenians (Karpatorusini), Carpatho-Russians (Karpatorosjanie), Carpatho-Ukrainians (Ukraińcy Karpaccy), Ruthenes, Ruthenians, Rusyns (Rusini). W większości publikacji omawianej serii terminologia ta została ujednolicona zgodnie z polityką Carpatho-Rusyn Research Center, prezentującego orientację karpatoruską — podkreślającą odrębność ludności omawianego obszaru od innych narodów.

Pierwsza z recenzowanych prac — *The Persistence of Regional Cultures. Rusyns and Ukrainians in Their Carpathian Homeland and Abroad*, pod red. P. R. Magocsiego, stanowi wyjątek od tej reguły. Jest zbiorem sześciu nigdzie wcześniej nie publikowanych artykułów, każdy pióra innego badacza, opatrzonych komentarzami podsumowującymi trzech kolejnych autorów, oraz P. R. Magocsiego, występującego w potrójnej roli — wydawcy, autora jednego z artykułów i komentatora. Całość każdego tekstu zamieszczona została w dwóch wersjach językowych — w oryginalnym języku (czy jak odnośnie niektórych tekstów stwierdziliby zwolennicy idei panukraińskiej — dialekcie) w jakim dany autor przedstawił swoją pracę (ukraińskim, łemkowskim, rosyjskim, rusko-wojewódzińskim lub polskim) oraz w przekładzie angielskim. Przyjęcie takiego rozwiązania pociągnęło za

<sup>1</sup> Na potrzeby niniejszej recenzji przyjąłem dla określenia ludności wschodniostowiańskiej będącej przedmiotem prezentowanych rozważań termin *Karpatorusini*. Nazwę *Ruś Karpacka* stosuję zaś dla określenia całości terytorium zamieszkałego przez ową grupę etniczną, obejmującego zarówno obecną Ukrainę Zakarpacką (dawna Ruś Podkarpacką), jak i tereny łemkowszczyzny i Preszowszczyzny oraz Kraju Maramaroskiego.

sobą decyzje o pozostawieniu zróżnicowanej terminologii, odzwierciedlającej indywidualne preferencje poszczególnych badaczy.

Całość pracy stanowią artykuły oraz pisemne komentarze będące owocem serii spotkań naukowych zapoczątkowanych przez kongres zorganizowany w lipcu 1990 r. w Harrogate w Anglii a następnie kontynuowanych na zasadzie „podróżującego seminarium” między 18 a 26 marca 1991 r. w Użhorodzie, Krakowie, Preszowie i Nowym Sadzie.

Na recenzowany tom składają się następujące teksty:

1. Ołeks W. Myszanycz, *From Subcarpathian Rusyns to Transcarpathian Ukrainians*
2. Mykoła Muszynka, *The Postwar Development of the Regional Culture of the Rusyn-Ukrainians of Czechoslovakia*
3. Ołena Duć-Fajfer, *The Lemkos in Poland*
4. István Udvari, *Rusyns in Hungary and the Hungarian Kingdom*
5. Ljubomir Medjeszi, *The Problem of Cultural Borders in the History of Ethnic Groups: The Yugoslav Rusyns*
6. Paul Robert Magocsi, *Made or Re-made in America?: Nationality and Identity Formation Among Carpatho-Rusyn Immigrants and Their Descendants*
7. *Commentaries* — autorstwa Petro Trochanowśko, Wiesława Witkowskiego, Paula Roberta Magociego i Andrzeja Zięby.

Na końcu każdego z rozdziałów i każdego z komentarzy umieszczono przypisy.

Grono autorów obejmuje specjalistów z zakresu historii, literatury, etnografii i językoznawstwa ze wszystkich krajów zamieszkiwanych przez Karpatorusinów tzn. z Kanady, Polski, Słowacji, Ukrainy, Węgier i Nowej Jugosławii. Fakt ten zapewnia różnorodność spojrzenia na prezentowane zagadnienia i daje ich przekrojowy — interdyscyplinarny obraz.

Doskonałą ilustracją prowadzonych rozważań, są zamieszczone w tekście cztery mapy:

1. *Map of Carpatho-Rusyn Homeland* (— Karpatoruski obszar etnograficzny w kształcie z roku 1910 na tle granic państwowych z 1993 r.)
2. *Map of Northeastern Hungary* (— Osadnictwo ruskie w regionie Preszowa i sąsiadujących z nim komitatach północno-wschodnich Węgier)
3. *Map of the Vojvodina* (— Ośrodki osadnictwa ruskiego w Wojwodinie — na terenie dzisiejszej Serbii)
4. *Map of Uhro-Rusinia* (— Proponowany zasięg terytorialny „Rusi Węgierskiej” jako, w myśl planów przywódców karpatoruskiej emigracji w Stanach Zjednoczonych aktywnych po I wojnie światowej, trzeciego, obok Czech i Słowacji, państwa mającego tworzyć federację Czechosłowacką)

Podstawowym pytaniem badawczym — wspólnym dla wszystkich tekstów, wokół którego koncentrują się rozważania autorów i komentatorów, jest kwestia tego, czy zamieszkująca Karpaty ludność wschodniosłowiańska stanowi odrębny naród znany jako Karpatorusini, czy też jest (bez względu na to jak sama siebie określa), częścią narodu ukraińskiego. Dobór autorów i komentatorów zapewnia reprezentację obu opcjom, stąd recenzowane dzieło ma charakter dwutorowy — nasycony polemiką zwolenników obu przeciwstawnych poglądów. Świadome przyjęcie takiej konwencji całości pracy, dało w rezultacie dzieło niebanalne, choć naukowy obiektywizm często musiał w tych warunkach ustąpić emocjom narodowym poszczególnych autorów. Sposób w jaki uczucia te wpłynęły na prezentowane treści, dostarcza jednak wnikliwemu czytelnikowi wielu informacji o obecnym stanie świadomości społecznej i historycznej, oraz wynikającym z niej poziomie historiografii w niektórych krajach związanych historycznie z regionem karpatoruskim.

Rozpoczynając pracę artykuł dr Ołeks W. Myszanyca z Kijowa przedstawia ukraiński punkt widzenia problemu przynależności narodowej ludności karpatoruskiej. Warunki polityczne w jakich przyszło żyć Ukraińcom przez ostatnie półwiecze, odcisnęły na historiografii tego narodu bardzo silne piętno sowieckie, którego usunięcie wymagać będzie jeszcze wielu wysiłków a przede wszystkim upływu czasu, łagodzącego emocje i niwelującego silną potrzebę przekonywania samego siebie o niepodważalności własnych racji. Nie należy się więc obecnie dziwić, iż znajdująca się przed II wojną światową na normalnym poziomie europejskim, choć może ze skromniejszym dorobkiem mierzonym ilością stworzonych dzieł, lecz nie odbiegająca odeń swą jakością, niesowiecka historio-

grafia ukraińska, musi się obecnie borykać z problemami zwykłymi dla tej gałęzi nauki uprawianej przez twórców pochodzących z ciężko doświadczonych narodów. Ilustracją tych problemów jest właśnie artykuł dr Myszanycza.

Autor przedstawia we wstępie okoliczności w jakich obecna Ukraina Zakarpaska przyłączona została do ZSRR, podkreślając ogólne pozytywne znaczenie tego faktu. Przestrzega przed traktowaniem inkorporacji Rusi Podkarpackiej do Związku Sowieckiego jako rezultatu okupacji kraju przez Armię Czerwoną. Z drugiej strony, w dalszej części wywodu dodaje, iż: „Od późnych lat czterdziestych aż po sześćdziesiąte miały miejsce poważne deformacje socjalne — represje inteligencji, przymusowa kolektywizacja, brutalna likwidacja kościoła greckokatolickiego, rabunkowy wyrąb lasów, złupienie wszystkich innych zasobów naturalnych, aktywna rusyfikacja regionu, masowe bezrobocie i przymusowa migracja...” (s. 9), słusznie zauważając rujnujący efekt wszystkich tych poczynań, tak z punktu widzenia możliwości rozwoju ekonomicznego owego regionu, jak i z uwagi na życie i tradycje narodowe zamieszkującej go ludności. Z opinią tą współgra przytoczona w dalszej części wykładu historia zniszczenia, już w latach 1970-tych, biblioteki biskupiej w Užhorodzie, zawierającej bezcenne zabytki kultury karpatoruskiej (s. 42–43).

Myszanycz niezwykle celnie stawia pytanie o to, za jaką cenę „Węgierscy Rusini” stawali się Ukraińcami, w niej właśnie upatrując źródło istniejącego obecnie separatyzmu karpatoruskiego. Wskazany przez niego proces socjologiczny — obrony przez ludność miejscową własnej tradycji i własnego sposobu życia poprzez próbę powrotu do idei narodu karpatoruskiego, jest procesem naturalnym. Nie tylko Karpatorusini zareagowali w ten właśnie sposób na zniszczenie się idei jedności narodowej w wydaniu komunistycznym. Dość wspomnieć, że zdystansowanie się od polskości części ludności autochtonicznej Śląska Opolskiego, czy Warmii i Mazur, i podkreślanie przez nią własnej odrębności, było rezultatem podobnych procesów — faktu, iż Polska przyszła do niej w karykaturalnej formie PRL-u.

Dostrzeżenie przez dr Myszanycza znaczenia faktu, iż Ruś Podkarpacka przyłączona została nie do Ukrainy niepodległej, lecz do sowieckiej i wskazanie wynikających stąd konsekwencji dla świadomości narodowej jej mieszkańców, jest niewątpliwie najcenniejszą myślą zawartą w prezentowanym artykule. Tym bardziej dziwi surowość, z jaką autor traktuje idee karpatoruskie, nie wahając się nazwać ich zdradą narodową (s. 13). Razi również ahistoryczne podejście do terminologii określającej ludność karpatoruską. Teza, iż termin *Rusini* jest terminem sztucznym (s. 7), nie da się w żaden sposób utrzymać. Można twierdzić, iż jest to określenie obecnie archaiczne, lub posiadające jednoznaczny antyukraiński wymowę polityczną, o ile jest stosowane odnośnie do współczesnej ludności owego obszaru, z zamiarem podkreślenia jej odrębności narodowej; w żadnym razie nie da się jednak owej tradycyjnej nazwy uznać za sztuczną. Podobnie rzecz się ma z innymi określeniami mającymi bądź znaczenia regionalne — *Rusnacy*, bądź historyczne — *Rusini Węgierscy*. Za sztuczne można uznać jedynie nazwy tworzone wyłącznie ze względów politycznych — jak: *Karpaccy Rosjanie*, *Węgierscy Rosjanie*, *Grekokatolicy Madziarzy*, nadawane ludności karpatoruskiej przez panujących, lub pretendujących do panowania nad nią Węgrów, czy Rosjan a nigdy przez nią samą powszechnie nie używane. Sam autor daje zresztą obszerny i kompetentny wykład na temat nazw ludności wschodniosłowiańskiej tej części Karpat, stosowanych w rozmaitych okresach i przez różne środowiska.

Problem pochodzenia etnicznego współczesnych mieszkańców Ukrainy Zakarpackiej ukazany został w sposób pryncypialno-narodowy. Autor jednoznacznie opowiada się za tezą o ich autochtonicznym charakterze, twierdząc, że osadnictwo wschodniosłowiańskie w Karpatach istniało już przed przybyciem Węgrów — tzn. przed 896 r. Jest to o tyle istotne, iż badacze węgierscy skłonni są raczej utrzymywać, iż w owym okresie dzisiejsza Ukraina Zakarpaska była obszarem praktycznie bezludnym a dopiero w XIV w. skolonizowana została przez osadnictwo ruskie. Osobną kwestią sporną jest także problem wpływu ludności słowackiej i wołoskiej, jako komponentów etnosu karpatoruskiego (szerzej patrz — druga z recenzowanych prac — P. R. Magocsi, *The Rusyns of Slovakia. An historical Survey*, Columbia University Press, New York 1993, s. 7–14).

Podobnie, omawiając historię dzisiejszej Ukrainy Zakarpackiej, autor przytacza jedynie fakty, które świadczą o jednoznacznym i ciągłym dążeniu jej ludności do połączenia się z resztą

Ukrainy. Nurt ukraiński w, szczerze powiedziawszy, dość nikłym życiu politycznym historycznej Rusi Podkarpackiej, był jednym z istotnych elementów składowych jej dziejów, szczególnie w XX w. Pisząc o uchwale Rady Narodowej z Chustu z 21 I 1919 r. i podając ją jako przykład dążenia Karpatorusinów do zjednoczenia z resztą Ukrainy, (można by dodać, iż podobną uchwałę przyjęły też powstała 8 XII 1918 r. w Swaliawie Karpatka-Ruška Narodnia Rada oraz Maramatoszka Ruška Narodnia Rada — 18 XII 1918 r.) należałoby jednak wspomnieć o prowęgierskiej deklaracji Rady Uhroruškoho Naroda z Užhorodu (9 XI 1918 r.), niepodległościowych — karpatoruskich poglądach Tymczasowej Rady Ludowej ze Starej Lubowni (przeniesionej potem do Preszowa), rusofilskim stanowisku Rosyjskiej Rady Łemków, która wszedłszy w skład równie rusofilskiej Karpato-Rosyjskiej Rady Ludowej opowiedziała się ostatecznie wraz z nią za opcją proczechosłowacką i także proczechosłowackich uchwałach grupy Antona Beskida z Preszowa (7 I 1919 r.) oraz Centralnej Ruskiej Rady Ludowej z Užhorodu złożonej z przedstawicieli dawnych rad z Chustu, Užhorodu i Preszowa (8 V 1919 r.). Nota bene stojący na czele tej ostatniej Awhustyn Wołoszyn, był wcześniej przewodniczącym prowęgierskiej rady w Užhorodzie. Uchwały Rad Ludowych dawnej Rusi Węgierskiej, podejmowane na przełomie lat 1918 i 1919 były zresztą nader często odzwierciedleniem sytuacji militarnej istniejącej w terenie. Kraj ów najpierw w maju a na trwałe w sierpniu 1919 r. zajęła armia ČSR — stąd ich ostateczna opcja proczechosłowacka, co jest de facto argumentem na rzecz tezy ukraińskiej, która da się utrzymać bez tego typu przemilczeń, czy uproszczeń. Ukraińska świadomość narodowa ludności karpatoruskiej w 1919 r. znajdowała się dopiero in statu nascendi a proces jej identyfikacji z kulturą i tradycją historyczną narodu ukraińskiego nie jest jednoznaczny i nie zakończył się do dziś, o czym świadczy cała prowadzona dyskusja. Prezentowanie uproszczonej wizji dziejów tego regionu o historii, jak wszędzie na ziemiach pogranicznych, bardzo skomplikowanej, nie służy więc wiarygodności głoszonych tez.

Podjmując próbę przedstawienia istniejących w literaturze poglądów w kwestii jedności, względnie odrębności ludności karpatoruskiej i narodu ukraińskiego, autor stanął przed trudnym zadaniem oceny opinii historiografii na ogół obcej (węgierskiej, czechosłowackiej, rosyjskiej, sowieckiej), często wrogiej idei niepodległego państwa ukraińskiego, lub bezpośrednio zainteresowanej kwestionowaniem przynależności Zakarpacia do etnicznego obszaru Ukrainy. Wiele z prezentowanych poglądów nie miało charakteru naukowego, gdyż problem przynależności narodowej Karpatorusinów był przedmiotem licznych wypowiedzi rozmaitych działaczy politycznych. Ich opinie także zostały przez Myszanyca przytoczone, co daje nam pewien obraz znaczenia całej kwestii w toczonej w danym czasie rozgrywce politycznej dotyczącej obecnej Ukrainy Zakarpackiej. Problem dodatkowo komplikował, stanowiący łatwą pokusę, zwulgaryzowany obraz jedności Karpatorusinów i Ukraińców, których zjednoczenie „w ramach rodziny narodów sowieckich” przyniosła Armia Czerwona, realizując „odwieczne marzenie” obu społeczności. Pogląd ten trudno z ukraińskiego punktu widzenia uznać za możliwy do przyjęcia, mimo podkreślania przezeń tezy o jedności kulturowej i etnicznej Zakarpacia z resztą Ukrainy. Stąd też, na szczęście, autor, odmiennie niż w pełnym przemilczeń fragmencie przedstawiającym okoliczności przyłączenia Rusi Podkarpackiej do ZSRR (s. 8–9), nie poszedł tym tropem. Przedstawiony przez niego zestaw opinii rozmaitych autorów prezentujących różne poglądy polityczne i różne historiografie narodowe, daje nam w efekcie ciekawy i obiektywny obraz tego, co na ów temat w rozmaitych epokach i krajach napisano (s. 17–24).

Osobne miejsce w rozważaniach autora zajmuje historia ścierania się opcji ukraińskiej i rosyjskiej lub miejscowej — karpatoruskiej w świadomości ludności omawianego obszaru na tle burzliwych dziejów tej krainy w XX w. (s. 24–30). Myszanyca przedstawia owo zagadnienie zarówno w odniesieniu do okresu czechosłowackiego (1919–1938), autonomicznej Ukrainy Karpackiej z przełomu lat 1938–1939, jak i czasu okupacji węgierskiej (niesłusznie z sowiecka zwanej przezeń faszystowską).

Problem języka ludności Ukrainy Zakarpackiej nie budzi wątpliwości autora. Myszanyca wmiankuje wprawdzie czynione w przeszłości sztuczne próby traktowania go jako dialektu języka rosyjskiego, lub odrębnego języka karpatoruskiego, sam jednakże jednoznacznie opowiada się za uznaniem go za jeden z dialektów południoukraińskich, a obszerna lista badaczy — lingwistów

i tytułów ich dzieł podzielających ów pogląd, zamieszczona bezpośrednio w tekście wykładu (s. 35–36), mimo iż jest pewnym potknięciem stylistyczno-konstrukcyjnym, stanowić ma ostateczny dowód na prawdziwość tego stwierdzenia. Podobny wydzźwięk mają uwagi autora odnośnie do literatury omawianego regionu. Myszanycz rezygnuje przy tym z jej analizy z punktu widzenia narodowego i wydaje się, w ślad za autorami sowieckimi, uznawać całą literaturę tworzoną na obecnym terytorium państwowym Ukrainy za ukraińską, niezależnie od jej języka (ukraińskiego, karpatoruskiego, czy rosyjskiego). W analogiczny sposób przedstawiony został dorobek badań etnograficznych dotyczących Zakarpacia. Obszerny wykaz autorów i dzieł z czasów sowieckich, z krótkimi komentarzami daje nam tu obraz pobieżny i nie skłaniający do głębszych przemyśleń.

Ogólnie rzecz biorąc, artykuł Myszanycza posiada silne zabarwienie wartościujące. Nie jest to wadą samą w sobie; gorzej, iż autor niekiedy ogranicza swój komentarz do epitetów („wsteczny”, „prymitywny”, „prowincjonalny”) określających nie tyle istotę przedmiotu, co stosunek badacza do omawianego zagadnienia.

Problem separatyzmu karpatoruskiego i jego relacji z narodowym ruchem ukraińskim, wyrazicielem opinii którego jest Myszanycz, nasuwa ciekawą (dostrzeżoną zresztą przez Andrzeja A. Ziębę — jednego z komentatorów — s. 206) analogię z polską postawą wobec rodzącego się w XIX w. w Galicji Wschodniej ruchu ukraińskiego. Naród panujący (Polacy) godził się uznać folklorystyczną odrębność Rusinów, jako jednego ze „szczepów polskich”, odmawiając jednocześnie uznania istnienia odrębnego politycznego ukraińskiego ruchu narodowego. Podobnie Myszanycz skłonny jest uznać „Rusinizm ludowy, nie mający nic wspólnego z Rusinizmem politycznym” podkreślającym separatyzm narodowy Zakarpacia (s. 50).

Cechą charakterystyczną rozważań Myszanycza jest dążenie do oparcia swego wywodu na argumentach obiektywnych (historii, językoznawstwie, literaturze, etnografii) i opinii innych autorów — autorytetów naukowych dzielących opcję ukraińską. Problem polega jednak na tym, iż na postawione wobec wszystkich autorów recenzowanej pracy pytanie o tożsamość narodową Karpatorusinów nie można odpowiadać jedynie przy użyciu kryteriów obiektywnych. O istnieniu narodu nie decyduje bowiem jego język, ani nawet wspólne terytorium, a tylko i wyłącznie samoświadomość własnej odrębności. Jak pisał, w XIX w. Maurycy Mochnecki, naród istnieje wówczas gdy „uzna się w jestestwie swoim”. To nie język (podzielany z innymi narodami anglosaskimi) tworzy Amerykanów, nie on decyduje o istnieniu Austriaków, Belgów i Szwajcarów, to nie wspólne terytorium pozwoliło przetrwać Żydom, czy Cyganom, lecz wspólna świadomość historyczna i wspólna tradycja. One — mimo iż są czynnikami subiektywnymi, nie dającymi się zweryfikować naukowo, decydują o istnieniu narodów. Dlatego też metodologia wywodu Myszanycza daje nam tekst będący raczej interesującym przykładem stanu świadomości ukraińskich elit w kwestii separatyzmu karpatoruskiego, niż obiektywną próbą odpowiedzi na zadane pytanie o tożsamość narodową ludności współczesnej Ukrainy Zakarpackiej.

Tekst Mykoły Muszynki (*The Postwar Development of the Regional Culture of the Rusyn-Ukrainians of Czechoslovakia*) poświęcony jest świadomości narodowej karpatoruskiej ludności Preszowszczyzny po roku 1945.

Autor przedstawiając region i jego mieszkańców, już we wstępie stwierdza, że „Przeważająca większość Rusinów-Ukraińców identyfikuje się z narodowością słowacką”. O zaliczeniu ich przez Muszynkę do grupy ukraińskiej zdecydował dialekt łemkowski używany przez większość ludności tego obszaru. Krótki zarys stosunków etnicznych Preszowszczyzny i ich dynamiki w okresie między XIV w. a rokiem 1945 z zanegowaniem roli elementu wołoskiego (s. 53–55, 79) stanowi bazę do rozważań na temat losów ludności owego obszaru w okresie powojennym.

Jak twierdzi Muszynka, zwycięstwo ZSRR w wojnie z III Rzeszą podniosło autorytet Rosjan w oczach ludności karpatoruskiej. Wszystko, co sowieckie postrzegane było jako rosyjskie i w efekcie dało znaczny rozwój orientacji filorosyjskiej w latach tuż po II wojnie światowej. Autor zwraca przy tym uwagę na brak w dialektach tego regionu rozróżnienia pomiędzy terminami *rosyjski* i *rusiński*, zastępowanymi jednobrzmiącym określeniem *ruski*, które przy pytaniu autochtonów o narodowość, tworzyło wrażenie powszechności opcji prorosyjskiej (w językach czeskim i słowackim słowo *ruský* znaczy wyłącznie rosyjski, w odróżnieniu od *rusinsky* — ruski).

Muszynka twierdzi, iż orientacja proukraińska została zdyskredytowana przez działalność UPA i masową propagandę komunistyczną przeciw niej wymierzoną. Propaganda ta w regionie Preszowa była skuteczna a idee ukraińskie w wydaniu UPA nie trafiały do miejscowej ludności. (Opinia ta jest kontestowana przez jednego z komentatorów — Petra Trohanowskiego, wskazującego na niezależny od roli UPA separatyzm ludności regionu sięgający początków kształtowania się nowożytnej świadomości narodowej — s. 182). Odrzucenie ukraińskości dało w efekcie postępującą rusyfikację szkół i przedszkoli, w których język rosyjski zdecydowanie wypierał ukraiński (s. 56). Jak słusznie wskazuje Muszynka, ZSRR dokonując aneksji Rusi Podkarpackiej, jako części Ukrainy, nie mógł kwestionować ukraińskości Karpatorusinów, także tych pozostałych na Słowacji.

Autor obszerniej i rzetelniej niż jego poprzednik przedstawia okoliczności przyłączenia Rusi Podkarpackiej do ZSRR i reminiscencje tego faktu na Preszowszczyźnie (s. 57–60), wskazując, iż sowieckie potrzeby propagandowe, w połączeniu ze spontaniczną w znacznej mierze rusyfikacją życia społecznego Rusinów na Słowacji, dały w efekcie sytuację, w której instytucje, z nazwy ukraińskie, powszechnie posługiwały się językiem rosyjskim. Stan ten został brutalnie zakończony w latach 1950–53, gdy cała ludność karpatoruska owego regionu uznana została za Ukraińców, nastąpiła ukrajinizacja wszelkich wydawnictw i instytucji a nazwa *ruski* zakazana. Połączono to z likwidacją kościoła greckokatolickiego i przymusową kolektywizacją. Całość aktywności publicznej wtłoczona została w ramy totalitarnych organizacji komunistycznych, w których trudno było odnaleźć niesterowane przejawy życia narodowego. Autor przekonująco kreśli obraz owej podejrzliwej wobec narodo nastawionych Ukraińców sowieckiej ukrajinizacji, pogłębiającej jedynie zamieszanie w sferze świadomości narodowej dotkniętej nią ludności i wywołującej obawy, iż jest to wstęp do aneksji całego regionu przez ZSRR, co z kolei spowodowało optowanie ponad 30 tys. (1/4 populacji) przerażonych tą perspektywą doświadczonych już przez komunizm Karpatorusinów na rzecz słowackości (s. 60–62). (Powyższa teza kwestionowana jest przez Trochanowskiego, który jednak nie podaje własnego wytłumaczenia przyczyn tak masowej opcji prosłowackiej Karpatorusinów — s. 183). Z drugiej strony Muszynka szeroko opisuje (aż do 1989 r.) pozytywne, z ukraińskiego punktu widzenia, skutki całej akcji w postaci postępującej ukrajinizacji pozostałych Rusinów Preszowszczyzny (s. 64–67). Sytuacja opcji karpatoruskiej, wciśniętej między oficjalną słowackość i oficjalną ukraińskość, nie jest przez autora analizowana.

Opisane przez Muszynkę (s. 59–60) negatywne doświadczenie części najbardziej świadomych narodo Rusinów — Ukraińców, którzy zdecydowali się wyjechać na Ukrainę, na miejsce repatriowanych wołyńskich Czechów, a w latach 1960-tych po wielu trudnościach powrócili na Preszowszczyznę jako Słowacy, zaowocowało postępowaniem słowakizacji regionu. Potwierdza to tezę Myszanycza o znaczeniu faktu, iż ukraińskość ukazana została Karpatorusinom w wydaniu sowieckim, przyczyniając się do odwrócenia się od niej znacznych grup ludności, uprzednio skłonnej optować za ukraińską świadomością narodową. Muszynka nie powtarza jednak owego wniosku *expressis verbis*.

Druga część artykułu poświęcona jest okresowi po roku 1989. Autor opisuje przemiany strukturalno-organizacyjne w życiu społecznym ludności ruskiej owego regionu (s. 67–69) i na ich tle ukazuje problem jej świadomości narodowej. Czyni to z ukraińskiego punktu widzenia, jakkolwiek wspomina o opcji Karpatoruskiej. Jej zwolennicy uzyskali możliwość oficjalnego działania i publikowania swoich materiałów w dialektie, czy jak chcą inni w języku karpatoruskim, oraz tworzenia własnych instytucji, bądź deukrainizacji (rozumianej jako rutenizowanie), już istniejących, do czego autor ustosunkowuje się negatywnie, akceptując jedynie rusinizm w wydaniu niekonfrontacyjnym wobec ukraińskości (s. 71–76).

Muszynka przedstawia też rolę kościoła greckokatolickiego, który do czasu likwidacji był ostoją regionalnej świadomości narodowej Rusinów preszowskich; po relegalizacji w 1989 r. stał się zaś orędownikiem słowakizacji. Cerkiew prawosławna nie reprezentuje żadnej opcji narodowej a język ukraiński nie jest wykładany w żadnej z dwu istniejących szkół teologicznych odnośnych wyznań.

Wnioski płynące z tekstu Muszynki są podobne do konkluzji wynikających z artykułu Myszanycza. Obaj autorzy gotowi są zaakceptować „rusinizm ludowy” odrzucając „rusinizm polityczny”. Różnicę stanowi styl prezentowania owych poglądów, który u Muszynki jest mniej pryncypialny.

Ołena Duć-Fajfer w artykule — *The Lemkos in Poland* stawia sobie ambitne zadanie przedstawienia oficjalnych poglądów na problem łemkowski tak badaczy polskich i ukraińskich, jak i młodej inteligencji łemkowskiej, która zaczęła ostatnio sama przemawiać we własnym imieniu. Już we wstępie zastrzega jednak, iż poglądy tej ostatniej grupy w znacznej mierze oparte są na „mitach, legendach i opowieściach ludowych”.

Autorka wyjaśnia etymologię nazwy *Łemko*, która do czasów I wojny światowej nie funkcjonowała wśród samych zainteresowanych, określających się mianem *Rusnaków* lub *Rusinów*. W okresie międzywojennym aktywiści tak opcji regionalnej, jak i ukraińskiej przyjęli ową nazwę za własną. Po II wojnie światowej nazwa *Łemko* wyparła ostatecznie tradycyjne określenie *Rusnak*. Duć-Fajfer słusznie porównuje ową ewolucję stosunku miejscowej ludności do nazwy własnej — od *Rusnaków* do *Łemków*, do analogicznego procesu dotyczącego terminów *Rusin* i *Ukrainiec* zachodzącego na całej Ukrainie. Nie ukrywa przy tym, iż świadomość narodowa samych Łemków nie jest jednolita i część z nich podkreśla swoją odrębność, inni zaś określają się jako „Ukraińcy z regionu łemkowskiego” (s. 84).

Osobne miejsce wśród rozważań Duć-Fajfer zajmuje problem terytorialnego kształtu ojczyzny Łemków. Obok przedstawienia szczegółów dyskusji rozmaitych badaczy co do etnograficznych granic pomiędzy różnymi grupami ludności ruskiej, zaliczanej lub nie do Łemków, autorka słusznie wskazuje na zależność owego pojęcia od przyjętej opcji narodowej. Inny jest jego kształt jeśli ograniczymy się do polskiej Łemkowszczyzny, inny jeśli uznamy, iż Łemkowie są jedną z grup Karpatorusinów, inny wreszcie — dodajmy od siebie, gdy uznamy ich za Ukraińców (s. 85).

Zagadnienie etnogenezy i autochtoniczności Łemków zostało w omawianym tekście przedstawione z trzech punktów widzenia: ukraińskiego — wypowiadającego się za istnieniem ruskiego osadnictwa w tym regionie od czasów Rusi Kijowskiej, wypieranego potem przez kolonizację polską; polskiego — opartego na teorii napływu na obszar etnicznie polski pasterskiej kolonizacji rusko-wołoskiej oraz łemkowskiego — odrzucającego teorię osadnictwa włoskiego i poszukującego korzeni swego narodu wśród Białych Chorwatów (stojącego na stosunkowo wysokim poziomie cywilizacyjnym plemienia słowiańskiego, żyjącego w V w.) i podtrzymującego mit o misji apostołskiej św. Cyryla i Metodego wśród przodków dzisiejszych Łemków. Jak słusznie wskazuje Duć-Fajfer, sam fakt funkcjonowania wśród Łemków owych teorii i mitów, bez względu na ich naukową poprawność, świadczy o istnieniu w łonie tej grupy etnicznej silnego poczucia własnej odrębności (s. 85–87).

Osobne miejsce zajmuje opis stosunku do separatyzmu Łemków. Według autorki, badacze polscy usiłują być obiektywni, choć zdarzają się prace wyraźnie nacechowane sympatią do Łemków. Ukraińska literatura przedmiotu skłonna jest zaś widzieć w łemkowskiej odrębności intrygę polską, amerykańską, produkt frustracji, kompleksu niższości, obawy przed Polakami, lub po prostu rezultat aktywności grupki działaczy motywowanych finansowo. Wszystko to nieodparcie nasuwa nam skojarzenie z polskimi wyobrażeniami z początku wieku w kwestii ukraińskiego ruchu narodowego, postrzeganego jako „intryga austriacka”. Sama autorka podkreśla zresztą analogię pomiędzy ówczesnym stosunkiem Polaków do Ukraińców i obecnym Ukraińców do Łemków. Jako badacza ukraińskiego dostrzegającego złożoność problemu separatyzmu łemkowskiego, Duć-Fajfer wymienia tylko Bohdana Huka, wskazującego na nieukończony proces rozwoju ukraińskiej świadomości narodowej wśród Łemków przed 1947 r., utratę przez nich ojcowizny w wyniku deportacji z 1947 r. i negatywny stereotyp Ukraińca w Polsce w czasie ostatnich 40 lat, które to czynniki sprzyjały obronie poprzez ucieczkę w tradycję regionalną. Autorka przytacza jednak również odmienną opinię badaczy łemkowskich, podkreślających istnienie silnego separatyzmu tego obszaru już przed I wojną światową, kiedy to z uwagi na szerzący się tam rusofilizm, region ów „był stracony dla ukraińskiego ruchu narodowego” (s. 88). Sama Duć-Fajfer wydaje się skłaniać do tezy, iż to górski charakter regionu — naturalne odseparowanie od sąsiadów oraz komunikacyjna rola szlaków wiodących przełęczami górkimi na południową stronę Karpat, sprawiły, iż Łemkowie w momencie różnicowania się Rusi historycznej (XVI–XX w.) nie uznali się w swej masie ani za Ukraińców ani za Rosjan, zachowując własną odrębność a najbliższe związki utrzymując z pobratymcami z południa. Źródłem separatyzmu Łemków jest więc ich góralność.

Ciekawych spostrzeżeń co do czynników niesprzyjających rozwinięciu się na Łemkowszczyźnie ukraińskiej świadomości narodowej dostarcza, przedstawiona przez autorkę historia orientacji rusofilskiej, żywej na owym obszarze w II połowie XX w. i ze swej natury wrogiej „separatyzmowi ukraińskiemu” a złamanej dopiero represjami austro-węgierskimi w okresie I wojny światowej. W efekcie przyniosło to wzmocnienie wpływów ukraińskich, choć, co podkreśla autorka, Łemkowie w swej masie zachowali obojętność tak na hasła panrosyjskie, jak i panukraińskie, pozostając wiernymi tradycyjnemu pojęciu Rusi. W nowych warunkach ów konserwatyzm, poprzez brak identyfikacji z jakimkolwiek szerszym ruchem narodowym, stworzył fundament separatyizmu lokalnego. Separatyzm ten w latach 1918–1920 zyskał kształt polityczny w postaci dążenia do zachowania integralności terytorialnej całej Rusi Karpackiej, dzielonej granicą polsko-czechosłowacką. Manifestacją tej woli politycznej było utworzenie w grudniu 1918 r. we Florynce Ruskiej Republiki Ludowej Łemków (Ruska Narodna Respublika Łemkiw), która przetrwała do marca 1920 r., nie optując za Ukrainą a skłaniając się raczej ku federacji z Czechołowacją w ramach całej Karpatorusi. W okresie międzywojennym separatyzm łemkowski miał zabarwienie propolskie i antyukraińskie (jego działacze domagali się zakazu agitacji ukraińskiej na Łemkowszczyźnie), implikował też spór o rząd dusz pomiędzy kościołem greckokatolickim (ukraińskim) a prawosławnym („ruskim”). Duć-Fajfer powołując się na proczechosłowackie sympatie republiki łemkowskiej z Florynki odrzuca jednak ukraińskie oskarżenia Starorusinów o powszechny polonofilizm (s. 90–94). Przytoczone przez autorkę fakty łamią jednolicie proukraiński obraz dążeń ludności owego regionu, malowany w artykułach dwóch poprzednich autorów.

Krótki opis tragedii wysiedlenia Łemków z ich odwiecznych siedzib (s. 94–95) autorka pointuje celną uwagą, iż stary dylemat wyboru opcji narodowej: Rusin, Łemko, czy Ukrainiec uzyskał odpowiedź: Polak.

Przedstawienie aktywności Łemków w ramach koncesjonowanych organizacji i instytucji ukraińskich w czasach PRL stanowi jedynie przejście do szerszego opisu odrodzenia się ich kultury z początkiem lat 80-tych na fali ogólnopolskiego ruchu antykomunistycznego, przy czym autorka unika użycia nazwy „Solidarność” (s. 96–98).

Wnioskiem płynącym z opisu historii ostatnich lat kwestii łemkowskiej w Polsce jest, iż wbrew oczywistemu zagrożeniu Łemków przymusową polonizacją w latach 1947–1989, po upadku komunizmu, przerwany sztucznie spór ukraińsko-łemkowski odżył na nowo. Zadekretowana przez PRL ukraińskość Łemków została przez część z nich zakwestionowana. Obecnie funkcjonują więc dwie orientacje w ramach społeczności łemkowskiej — proukraińska i separatystyczna — łemkowska, co znajduje swe odzwierciedlenie także w podziałach organizacyjnych, środowiskowych i pokoleniowych.

Artykuł Ołeny Duć-Fajfer jest udaną próbą obrony prawa Łemków do kultywowania własnej odrębności. Autorka nie wypowiada się zdecydowanie za żadną z opcji, ale zarówno język oryginału (łemkowski), jak i całościowa wymowa tekstu świadczą o jej prołemkowskich sympatiach. Nie stanowią one jednak obciążenia dla naukowości prezentowanych rozważań. Artykuł wolny jest od przemilczeń, ukazuje rozmaite spojrzenia na omawianą kwestię a nawet do poglądów łemkowskich — jak w przypadku Białych Chorwatów, czy misji Cyryla i Metodego — odnosi się z naukowym krytycyzmem. Umieszczony wśród pozostałych tekstów ukazuje ponadto niezwykle złożoność tematyki karpatoruskiej, gdyż dotyczy regionu odrębnego nie tylko w stosunku do Ukrainy ale i w stosunku do samej historycznej Rusi Podkarpackiej, której doświadczeń Łemkowie, z wyjątkiem okresu habsburskiego nie dzielili, pozostając, odmiennie niż ich pobratymcy z południowych stoków Karpat, bardziej pod wpływem kultury polskiej, niż węgierskiej.

Rozdział IV pióra Istvána Udvari — *Rusyns in Hungary and the Hungarian Kingdom*, różni się od poprzednich silnie zaznaczoną problematyką statystyczną. Autor przeprowadza krytyczne rozważania dotyczące składu etnicznego, liczebności i dynamiki demograficznej ludności dawnej Rusi Węgierskiej w ujęciu historycznym, biorąc pod uwagę dane językowe i wyznaniowe i ilustrując ów problem tabelami przedstawiającymi dane odnośnie do całego regionu za lata 1804 i 1806 (s. 107) oraz 1842 (s. 108), jak i odnośnie do komitatu Szabolcs za lata 1772 i 1774 (s. 127) oraz 1806 (s.



129), w którym Rusini żyli w rozproszeniu, nie tworząc jednolitego obszaru etnicznego takiego jak w komitatach północnych.

Sytuacja współcześnie żyjących na Węgrzech Rusinów, których świadomość narodowa często miesza się ze słowacką, zajmuje w rozważaniach Udvariego niewiele miejsca. Gros tekstu poświęconego jest natomiast przeglądowi sytuacji demograficznej tej grupy etnicznej, dokonane w perspektywie dziejowej, według podziału na historyczne komitaty dawnych Węgier (Borsod, Abaúj, Zemplén, Szatmár, Szabolcs), wśród których szczególną uwagę autora przyciągnął komitat Szabolcs.

W tekście artykułu zamieszczony jest obszerny — półtorastronicowy dokument — umowa pomiędzy Szymonem Kozubskim — namiestnikiem greckokatolickiego soboru ujgielskiego a mieszkańcami wsi Rudabányácska w komitacie Zemplén, która jest przykładem języka ruskiego używanego w tym regionie w 1701 r., ale poza tym nie wnosi nic do merytorycznej warstwy prezentowanych rozważań.

We wnioskach autor podkreśla postępujący w XIX w. proces madziaryzacji uprzednio ruskich terenów w komitatach Abaúj, Borsod i Zemplén. Politykę madziaryzacji, prowadzoną przez rząd węgierski w końcu XIX w. Udvari uznaje za czynnik istotny, choć nie decydujący dla tego zjawiska. Wskazuje natomiast na rolę kościoła greckokatolickiego w spowolnieniu tempa asymilacji ludności ruskiej zarówno do narodu panującego — Węgrów, jak i do Słowaków. Podkreśla przy tym, iż mimo zmiany języka, co przesądza o sukcesie owej asymilacji, odmiennosc wyznania spowodowała zachowanie przez ową ludność pewnego „poczucia świadomości ruskiej” (s. 132). Opisane procesy dwutorowego wynaradawiania Rusinów (madziaryzacji i słowakizacji) świadczą o stosunkowo słabej prężności kulturowej tej grupy etnicznej ulegającej nie tylko silniejszym politycznie Węgrom, co byłoby rzeczą zrozumiałą, ale i Słowakom znajdującym się w podobnej co ona sama sytuacji. Udvari nie stawia jednak takiego wniosku i nie zastanawia się nad przyczynami dokonującej się w XIX i XX w. słowakizacji ludności ruskiej północno-wschodnich Węgier.

Generalnie artykuł ma charakter materiałowy, zawiera sporo danych statystycznych i faktów historycznych, natomiast niewiele wnosi do dyskusji na temat natury związków pomiędzy „Rusinami Węgierskimi” a Ukraińcami. We wnioskach autor podkreśla zaś powiązania pomiędzy ludnością ruską omawianą przez siebie obszaru a Rusinami z obecnej Wojwodiny.

Tej ostatniej grupie etnicznej poświęcony jest artykuł Ljubomira Medjeszi'ego — *The Problem of Cultural Borders in the History of Ethnic Groups: The Yugoslav Rusyns*. Po obszernym wstępie, w którym autor rozważa rozmaite czynniki decydujące o istnieniu świadomości odrębności etnicznej danej grupy, następuje omówienie owych czynników odnośnie do Rusinów jugosłowiańskich. Zgodnie z ową metodą, całość tekstu rozpada się na podrozdziały poświęcone kolejno: terytorium, językowi, kulturze i ramom politycznym istnienia ludności Ruskiej w Wojwodinie.

Ludność ta (ok. 20 tys.) nie tworzy zwartej obszar etnicznej, stąd też rozważania dotyczące terytorium odnoszą się do miejsca skąd wyemigrowali jej przodkowie nie zaś do obecnego rejonu zamieszkania. Medjeszi przedstawia metodologię badań owego problemu i dochodzi do wniosku, iż Rusini wojwodińscy (panońscy) pochodzą z obszaru północnych Węgier historycznych oraz z Galicji. Przedstawiając rozmaite teorie na temat natury i pochodzenia mowy Rusinów z Wojwodiny autor przyznaje, że najbardziej popularne są opinie wiążące ją z językiem ukraińskim z zaznaczeniem wpływów słowackich i co naturalne — jugosłowiańskich. Badania porównawcze do języka (dialektu) karpatoruskiego są słabo rozwinięte, choć do 1914 r. w szkołach ruskich w dzisiejszej Wojwodinie używano tych samych podręczników co na Rusi Podkarpackiej. Ogólnie Medjeszi zdaje się skłaniać do tezy o odrębności języka Rusinów jugosłowiańskich w stosunku do wszystkich innych języków z karpatoruskim łącznie, choć konstatacja ta nie jest wyrażona *expressis verbis* (s. 146).

Autor wiele uwagi poświęca teoretycznym rozważaniom nad kulturą etniczną jako taką. Analizując pieśni, obyczaje weselne, stroje i religię, Medjeszi wskazuje na karpatoruskie źródła kultury Rusinów wojwodińskich, choć przejęli oni oczywiście wiele elementów folkloru swych sąsiadów — Serbów, Węgrów i Niemców. Jak wskazuje autor, prawosławni Rusini zostali na ogół zasymilowani przez Serbów; kościół greckokatolicki okazał się zaś trwalszym fundamentem odrębności etnicznej przybysz z Podkarpacia. Car rosyjski wśród Rusinów z Bacski i Sremu (dzisiejsza Wojwodi na) uchodził zresztą tradycyjnie za ich protektora. W okresie międzywojennym, co charakterystyczne,

wśród grekokatolików przeważała natomiast opcja ukraińska, podczas gdy ci z prawosławnych, którzy nie ulegli serbizacji, określali się jako Rosjanie. W owym czasie wykształcili się zasadniczo dwie orientacje — ukraiñfilska i rusofilska, oraz słaba — słowacka — wśród tych nielicznych, którzy uważali, iż pochodzą ze Słowacji (s. 150–153). Autor nie udziela jednak odpowiedzi na pytanie o to, czy istniała separatystyczna orientacja karpatoruska, czy miejscowa — rusko-wojwo-dińska, jako osobna opcja polityczna a nie kulturowa.

Ciekawym z punktu widzenia świadomości narodowej Rusinów wojwo-dińskich jest przytoczony przez Medjeszi'ego fakt wysłania przez nich swojego reprezentanta (Myhaja Wrabela) do Rad Ludowych „Rusinów Węgierskich” w Starej Lubowni, Użhorodzie i Chuszczie w 1918 r. (s. 151). Autor nie formułuje jednak na jego podstawie wniosku o ówczesnym poczuciu jedności narodowej owej grupy z Karpatorusinami.

Przedstawiając warunki polityczne w jakich przyszło żyć Rusinom wojwo-dińskim w ramach Królestwa SHS, autor wydaje się nieco idealizować ich nową sytuację. Opisuje prawną ochronę mniejszości narodowych, stroni jednak od informacji na temat praktycznego zastosowania istniejących przepisów. Wobec znanych konfliktów serbsko-chorwackich, Rusini wojwo-dińscy, mieszkający na styku obu narodów wraz z silną w tym regionie mniejszością węgierską, musieli być w jakiś sposób zamieszani w rozgrywane spory, co zapewne rzutowało na ich stosunki z poszczególnymi sąsiadami. Medjeszi pisze tylko, iż w 1919 r. współpracowali oni politycznie z Serbami. Być może brak informacji o następnym okresie wiąże się ze stwierdzeniem autora, iż po tej dacie Rusini zrezygnowali z jakiegokolwiek programu politycznego, koncentrując się na problemach kulturowych (s. 153). Kłóci się to jednak ze wzmiankowanym wcześniej podziałem na opcję rusofilską i ukraiñską, który mógł mieć wpływ np. na stosunek ukraiñfili do ruchu chorwackiego, podobnie jak ukraiñska OUN wspieranego przez III Rzeszę.

W konkluzjach autor postawił raczej szereg pytań niż wniosków. Wśród nich za najważniejsze wypada uznać pytanie o to, czy język części narodu (w tym wypadku karpatoruskiego) może ewoluować i osiągnąć wśród oddzielonych odeń emigrantów (Rusinów wojwo-dińskich) status języka literackiego wcześniej niż mowa tych, którzy zostali w ojczyźnie. Medjeszi nie udziela na to pytanie odpowiedzi, twierdzi natomiast, iż język Rusinów wojwo-dińskich ma taki status.

Problem odrębności tego odłamu emigrantów karpatoruskich, który osiadł w Wojwodinie ma charakter niemal wyłącznie kulturowy. Stąd w omawianym artykule brak tak charakterystycznego dla tekstów trzech pierwszych autorów pęknięcia pomiędzy separatyzmem kulturowym a politycznym. Problem opcji politycznej Rusinów wojwo-dińskich (separatystycznej, ukraiñskiej, rosyjskiej) nie był nigdy kwestią pierwszorzędnej wagi dla losów i szans przetrwania odrębności tej grupy. O jej tożsamości decydował „rusinizm ludowy”, a ten przez nikogo nie jest i nie był kwestionowany. Rusini z Jugosławii nie musieli nigdy dokonywać dramatycznych i konkretnych wyborów narodowej opcji politycznej. W prezentowanym tekście brak tego typu wniosków, co jest jego słabością z punktu widzenia celu całej publikacji (— dyskusji o naturze związków Karpatorusinów z Ukraiñcami). Przedstawiony materiał pozwala jednak na ich sformułowanie w zastępstwie autora, który uchylił się od zajęcia stanowiska w owej kwestii.

Ostatni z artykułów — pióra Paula Roberta Magocsiego — *Made or Re-made in America? Nationality and Identity Formation Among Carpatho-Rusyn Immigration and Their Descendants* poświęcony jest specyficznemu środowisku emigrantów karpatoruskich w USA jako nośnikowi odrębnej świadomości narodowej. Autor wskazuje na istnienie w Stanach Zjednoczonych grup narodościowych złożonych z imigrantów, którzy zachowali, nie istniejącą lub zanikającą już wśród ich pobratymców w kraju pochodzenia, świadomość etniczną funkcjonującą w momencie emigracji ich przodków. Do jednej z takich grup zalicza Rusinów, w tym także Rusinów z Podkarpacia. W grupie tej nie przyjęła się nowa nazwa narodu — Ukraiñcy a niekiedy przetrwało nawet stanowisko rusofilskie, tzn. nieuznawanie zróżnicowania etnicznego Rusi historycznej, a zatem i nieuznawanie istnienia narodu ukraiñskiego.

Autor stara się w swej analizie odpowiedzieć na pytanie, czy fakt istnienia Karpatorusinów jako grupy etnicznej w USA jest anomalią historyczną, czy karpatoruska świadomość narodowa przetrwa

jedynie na emigracji, zaniknie w kraju pochodzenia, a potem ulegnie naturalnym procesom asymilacyjnym w Stanach Zjednoczonych, czy jest możliwe jej odrodzenie w „starej ojczyźnie”.

Krótką charakterystyka środowiska emigrantów karpatoruskich w USA dokonana przez Magocsiego jest najślabszym fragmentem tekstu. Autor, podobnie jak Myszanycz i Muszynka, usiłuje oprzeć swoje rozważania na kryteriach obiektywnych, tyle, że sam, będąc opcji karpatoruskiej, interpretuje je stosownie do tego faktu. Za wyróżnik przynależności do narodowości karpatoruskiej w Stanach Zjednoczonych przyjmuje ruskie (tzn. karpatoruskie) pochodzenie przynajmniej jednego z przodków. Za przynależnego do grupy karpatoruskiej uznał każdego z emigrantów pochodzących z Karpatorusi rozumianej jako dzisiejsza Ukraina Zakarpacka, Łemkowszczyzna i Preszowszczyzna. Ich świadomość narodowa, jako wyróżnik przynależności etnicznej owych ludzi, go nie interesuje. Jakże bowiem inaczej interpretować stwierdzenie, iż w łonie omawianej grupy istnieją środowiska określające się jako: Rosjanie, Karpatorosjanie, Węgrzy, Słowacy, Polacy, Ukraińcy, Czesi lub po prostu słowianie (s. 165 i 167)? Uznanie tych ludzi za Karpatorusinów jest nadużyciem badawczym — próbą określenia ich narodowości na podstawie kryteriów obiektywnych, bez pytania samych zainteresowanych o zdanie. Podobnie jak w wypadku badaczy ukraińskich, autor ustawia naukę w pozycji zwierzchnika, który ma powiedzieć ludziom jakiej są narodowości, a nie sługi, którego zadaniem jest wyjaśnienie dlaczego ich świadomość narodowa, a więc i narodowość jest taka a nie inna.

W zasadniczym toku wykładu Magocsi przedstawia dzieje emigracji ruskiej w USA, proces oddzielania się wychodźstwa z Galicji (zyskującego ukraińskie poczucie narodowe) od wychodźstwa z Rusi Podkarpackiej (ewoluującego w kierunku karpatoruskiej świadomości etnicznej), wpływ akcji emigracji karpatoruskiej na losy Rusi Podkarpackiej po I wojnie światowej i walki o jej autonomię w ramach Czechosłowacji, która to akcja z kolei była czynnikiem konsolidującym świadomość narodową samych emigrantów a zatem nosiła charakter narodotwórczy. Autor słusznie zauważa, iż Karpatorusini amerykańscy, mimo swej małej liczebności i niewielkiego znaczenia w nowej ojczyźnie, wywarli największy wpływ na losy „starego kraju” w porównaniu do analogicznych akcji pozostałych grup narodowościowych w USA promujących interesy swoich „starych ojczyzn”. Zestawienie tych faktów wręcz prosi się o wniosek, iż to świadomość wspólnie dokonanych czynów politycznych a szczególnie sukcesów, z których można być dumnym, tworzy odrębną świadomość historyczną a więc i narodową, przemieniając potencjał etniczny w naród w pełnym tego słowa znaczeniu. Jeśli świadomość karpatoruskiej odrębności była większa na emigracji niż w kraju pochodzenia, to jednym z powodów tego stanu rzeczy był niewątpliwie ów sukces z 1919 r. Drugim z czynników, na który w komentarzu do artykułu Magociego wskazuje A. Zięba (s. 217) było zetknięcie się, wywodzących się z podkarpackich wsi emigrantów, ze środowiskiem wieloetnicznych miast amerykańskich, wywołujące potrzebę samookreślenia się obojętnych dotąd narodowo chłopów karpatoruskich. Ich pobratymcy ze starego kraju pozostający w tradycyjnym, małomobilnym środowisku i nie stykający się z obcymi, nie odczuwali takiej potrzeby. Magocsi żadnego z tych wniosków niestety nie stawia, ani ich nawet nie dyskutuje, ograniczając się do relacji faktograficznej z przebiegu wydarzeń. Relacja ta obejmuje okres aż po rok 1990. Jest ona prezentacją zmiennego stanu związków emigrantów ze „starym krajem” (od gubernatorstwa na Rusi Podkarpackiej w ramach ČSR Hryhora Žatkowycza — przywódcy karpatoruskiego z USA, przez całkowitą izolację z czasów sowieckich, po powtórne otwarcie po roku 1989) oraz wpływu tej sytuacji na świadomość narodową emigrantów.

Karpatoruskie sympatie autora zdeterminowały jego sposób patrzenia na omawiane zagadnienia, wiodąc do wielu uproszczeń (np. traktowania Łemków jako grupy ludności posiadającej jednoznaczna i powszechną karpatoruską świadomość narodową (s. 172), czy wspomnianego już obiektywizowania kryteriów narodowych. Artykuł ma więc głównie znaczenie materiałowe. Analiza stanu świadomości narodowej wychodźstwa karpatoruskiego podporządkowana jest faktowi, iż sam autor jest tu wyraźnie stroną w sporze. Brak jest odniesień do zakresu, przyczyn i przejawów innej niż karpatoruska, świadomości narodowej emigrantów z obszaru Rusi Podkarpackiej. Magocsi zajmuje się w zasadzie wyłącznie stanem świadomości starej emigracji (tzn. pochodzącej sprzed I wojny światowej) i jej potomków. Z faktu, iż nieliczni wprawdzie nowi emigranci ze „starego

kraju” przybyli do USA po 1945 r. w swej masie prezentowali opcję ukraińską, nie wysnuwa żadnych wniosków. W ogóle go nie komentuje.

Wszystkie powyższe uwagi mają swe źródło w sprzeczności pomiędzy przyjętą metodologią a formalnym celem naukowym, jaki sobie autor postawił. Celem tym było opisanie fenomenu świadomości narodowej grupy karpatoruskiej w USA. By tego dokonać, za podstawę definicji owej grupy należało przyjąć kryterium subiektywne — tzn. deklarowane przez poszczególne osoby karpatoruskie poczucie narodowe lub przyznawanie się do jego dziedzictwa (wszak chodzi o emigrantów w trzecim i czwartym pokoleniu, czujących się przede wszystkim Amerykanami). Przyjęcie kryterium obiektywnego — Karpatorusinem jest ten, kto sam lub kogo przodkowie pochodzą z szeroko rozumianej Rusi Karpackiej — nakłada zaś na autora obowiązek zaprezentowania całej gamy deklarowanych opcji narodowych istniejących w tak zakreślonej grupie i przeanalizowania przyczyn oraz rozmiarów takich, czy innych wyborów własnej świadomości narodowej owych ludzi.

Recenzowany tekst, podobnie jak artykuły dwóch pierwszych autorów (choć w znacznie mniej drastycznej formie), nacechowany jest silnym wpływem własnych przekonań narodowych jego twórcy. Dla Magocsiego ukrajinizacja Karpatorusinów w „starym kraju” wydaje się być wyłącznie procesem sztucznym, narzuconym z zewnątrz (s. 173), podobnie jak dla autorów ukraińskich sztucznym jest separatyzm karpatoruski. Pozwala to na wykształcenie poczucia misji emigracji karpatoruskiej w Stanach Zjednoczonych, która wyzwalając się z roli „ostatnich Mohikan” dawnej Rusi, po 1989 r. zyskała szansę przyniesienia „czystej” karpatoruskiej świadomości narodowej do „starego kraju” poddawanego dotąd „zewewnętrznej ukrajinizacji”.

Siódmy — ostatni rozdział zawierający komentarze jest rodzajem recenzji przedstawionych tekstów, dokonanej przez czterech kolejnych autorów. Komentarz Petra Trochanowskoho jest żarliwą filipiką przeciw twierdzeniom autorów ukraińskich, pisaną z karpatoruskiego punktu widzenia i nie wolną od emocji. Teksty pozostałych autorów nie zostały przez Trochanowskoho w żaden sposób skomentowane. Podobnie wycinkowy charakter mają niezwykle szczegółowe, fachowe uwagi Wiesława Witkowskiego, dotyczące języka Rusinów z Wojwodiny. Komentarz Magocsiego jest wnikliwą recenzją poszczególnych artykułów. Zawiera przekonującą polemikę z tezami i metodologią Myszanyca i wiele szczegółowych lub ogólnych wskazań względnie postulatów badawczych pod adresem pozostałych autorów. Celnością sądów wyróżnia się komentarz Andrzeja Zięby. Obok uwag szczegółowych, czy polemicznych, autor stawia istotne postulaty badawcze i podkreśla braki omawianej pracy. Przede wszystkim, wskazuje na potrzebę określenia liczebności grupy etnicznej, o której mowa. Stosowne szacunki podają jedynie Muszynka i Udvari. Brak ich natomiast zarówno w odniesieniu do Karpatorusinów (Ukraińców?) na Ukrainie Zakarpackiej, jak i w stosunku do Łemków mieszkających w Polsce. Liczebność Karpatorusinów w USA, określona na podstawie arbitralnych kryteriów przez Magocsiego na 700 tys., wymaga, jak słusznie wskazuje Zięba, weryfikacji. Nikt z autorów nie odniósł się też do dynamiki demograficznej omawianych przez siebie grup. Nie wiemy zatem, czy ludność karpatoruska znajduje się w zaniku, czy też przeciwnie, jej liczebność wzrasta. Zięba zasadnie podkreśla, iż bez odpowiedzi na te pytania, nie da się ustalić, czy Karpatorusini przetrwają i rozwiną się jako naród, czy też ulegną asymilacji, przy czym sam Zięba słusznie wskazuje na asymilacyjne tendencje panujące w tej grupie etnicznej. Komentator ów podkreśla też, iż wśród prezentowanych tekstów zabrakło artykułów obejmujących wspólnotę Łemków wysiedlonych z Polski do ZSRR po 1945 r. oraz emigrantów karpatoruskich w Kanadzie, których losy nie są tożsame z dziejami ich pobratymców ze Stanów Zjednoczonych.

Przeglądając się całości prezentowanej dyskusji wokół problemu istnienia lub nie politycznej odrębności narodu Karpatoruskiego od Ukraińców, wypada przypomnieć, iż działacze karpatoruscy z USA mają prawo dążyć do odrodzenia, czy wykształcenia odrębnej świadomości narodowej na obecnej Ukrainie Zakarpackiej, tak jak Ukraińcy mają prawo, z zachowaniem analogicznej swobody dla innych autochtonów tych ziem, propagować własną opcję narodową, ale w obu wypadkach są to zadania polityczne na nie naukowe. Historia jest jednak nauką o ludziach. Musi więc budzić namiętności. Inaczej nikt by jej nie uprawiał. Dlatego też opublikowanie zestawu tekstów tak rozmaitych autorów, prezentujących tak różne opcje i style argumentacji, uznać należy za doskonały

pomysł także z naukowego punktu widzenia. Całość pracy, poprzez dostarczenie czytelnikom możliwości porównań i oceny racji wszystkich stron, wolna jest od stronniczości. Jako dzieło zbiorowe, stanowi kopalnię wiedzy nie tylko o skomplikowanych problemach etnicznych omawianego obszaru, ale także o toczących się na ten temat sporach współczesnych, bynajmniej nie tylko naukowych, oraz o pełnej gamie ujęć metodologicznych prezentowanej problematyki, których analiza może prowadzić do ciekawych wniosków warsztatowych. Autorom i pomysłodawcom całego przedsięwzięcia należą się więc szczerze wyrazy uznania a czytelnikom słowa zachęty do sięgnięcia po ową lekturę.

Druga z recenzowanych prac: *the Rusyns of Slovakia. An Historical Survey* — jest tłumaczeniem monografii autorstwa Paula Roberta Magocsiego, która wydana została pierwotnie w oryginale w języku karpatoruskim i po słowacku w Preszowie nakładem Rusińskiej Obrody (Ruskiego Odrodzenia) w 1993 r. Wersja angielska zawiera sześć map, z których dwie (*Map of Carpatho-Rusyn Homeland 1993* i *Map of Uhro-Rusinia*) są tożsame z analogicznymi mapami zamieszczonymi w *The Persistence of Regional Cultures. Rusyns and Ukrainians in Their Carpathian Homeland and Abroad*. Pozostałe cztery przedstawiają:

1. *East Central Europe ca. 1200* (— Bardzo schematyczny szkic obszaru słowiańszczyzny i państw słowiańskich od V do XIII w. z zaznaczeniem położenia Rusi Podkarpackiej.)

2. *Prešov Region and Subcarpathian Rus', 1910 and 1993* (— Osadnictwo ruskie na południe od Karpat według stanu na rok 1910 na tle granic państwowych z 1993 r. i podziału administracyjnego Węgier na komitaty sprzed roku 1918.)

3. *Map of Carpathian Rus' submitted to Paris Peace Conference, 1919* (— Przedłożona Konferencji Pokojowej w Paryżu mapa Rusi Karpackiej — tzn. obszaru zarówno na północ od Karpat — Łemkowszczyzny, jak i na południe od tych gór — Rusi Podkarpackiej, do którego wysuwali pretensje działacze karpatoruscy w 1919 r.)

4. *Map of Carpatho-Rusyn Homeland 1930* (Karpatoruski obszar etniczny według stanu na rok 1910 na tle granic państwowych i podziału administracyjnego z roku 1930.)

Praca zawiera także 38 czarnobiałych fotografii ukazujących zabytki kultury i architektury karpatoruskiej oraz działaczy karpatoruskiego odrodzenia narodowego.

Na całość składają się: wstęp, jedenaście rozdziałów opartych o podział chronologiczny dziejów regionu preszowskiego, przypisy umieszczone na końcu pracy, bibliografia podzielona tematycznie na dziewięć działów problemowych oraz indeks rzeczowy.

Na 90 stronach tekstu autor przedstawia zakres terytorialny problemu, liczbę ludności ruskiej na Słowacji, terminologię etniczną oraz wykład dziejów politycznych, społecznych i kulturowych regionu preszowskiego od wieków średnich po skutki przełomu z 1989 r.

Magocsi podkreśla pograniczny charakter omawianego regionu a co za tym idzie uznaje złożoność komponentów etnicznych kształtujących na przestrzeni wieków jego strukturę ludnościową, obejmującą wpływy ruskie, węgierskie i słowackie z elementami oddziaływania wołoskiego (rumuńskiego), a za pośrednictwem Galicji, także polskiego.

Przynależność omawianego regionu do Węgier zdeterminowała jego dzieje polityczne aż do I wojny światowej. Magocsi ukazuje więc historię Preszowszczyzny na marginesie losów Ziemi Korony Św. Stefana, ze wskazaniem ich wpływu na dolę ludności ruskiej tego obszaru. Bardziej podmiotowa rola samych Karpatorusinów zaznaczona jest dopiero od Wiosny Ludów — 1848 r., co także odzwierciedla realia historyczne omawianych epok. Od końca I wojny światowej historia polityczna Preszowszczyzny była z kolei związana z jednej strony z losami należącej do 1945 r. do Czechosłowacji Rusi Podkarpackiej, z drugiej zaś z dziejami samej Czechosłowacji. Z punktu widzenia konstrukcji całej pracy, wyodrębnienie wyłącznie problematyki regionu Preszowa nastęrcza autorowi pewnych naturalnych trudności. Poza okresami gdy Preszowszczyzna oddzielona była administracyjnie od reszty Rusi Podkarpackiej, obszar ów nie funkcjonował jako odrębna, czy to formalnie, czy kulturowo część Karpatorusi. Były zaś tylko dwa takie okresy — pierwszy związany z podziałem Węgier po najeździe tureckim na: 1) część habsburską — do której należał Preszów; 2)

Siedmiogród — lenno osmańskie obejmujące resztę historycznej Rusi Węgierskiej i 3) tereny w bezpośrednim władaniu Turcji; oraz drugi — po 1919 r., gdy region ów został administracyjnie oddzielony „miękką” granicą wewnątrzpaństwową między planowaną autonomiczną Rusią Podkarpacką w ramach Czechosłowacji a Słowacją, do której został włączony, nie wchodząc w skład tej pierwszej. Owa separacja została ostatecznie potwierdzona po 1945 r., gdy nowoustanowiona międzypaństwowa granica sowiecko-czechosłowacka o zbliżonym przebiegu oddzieliła, tym razem w sposób „twardy”, Preszowszczyznę od Ukrainy Zakarpackiej. Dla pozostałych epok wydzielanie „Rusi Preszowskiej” jako osobnego przedmiotu badań jest zabiegiem sztucznym, stąd autor zmuszony był opisać także dzieje całej Rusi Podkarpackiej, szczególnie w zakresie przebudzenia narodowego nie respektujące wymyślonych po II wojnie światowej sztucznych granic administracyjnych. Nie jest to zarzut a raczej konstatacja faktu, iż przedstawienie dziejów samej Preszowszczyzny na przestrzeni dziesięciu wieków okazało się niemożliwe. Stąd w pracy znajdujemy także wiele informacji o Rusi Podkarpackiej i karpatoruskim ruchu narodowym bez ograniczenia się do zakreślonych w tytule ram historii „Rusinów ze Słowacji”.

Skoncentrowanie wykładu na historii samej Preszowszczyzny następuje w zasadzie dopiero od chwili, gdy autor przechodzi do przedstawienia okresu międzywojennego, w którym sytuacja ludności ruskiej tego regionu uległa zróżnicowaniu, w porównaniu do sytuacji jej pobratymców z reszty Rusi Podkarpackiej, cieszących się szerszymi prawami autonomicznymi. Jednocześnie Magocsi podaje interesujące informacje na temat sytuacji etnicznej i separatyzmów lokalnych istniejących wśród samych Słowaków, których bezpośrednie sąsiedztwo oddziaływało na losy ludności karpatoruskiej. Okres rozpadu Czechosłowacji (1938–1939) zaznaczył się separatyzmem Rusinów Preszowskich nie chcących połączenia ze zdominowaną przez orientację proukraińską Rusią Podkarpacką, która zyskawszy szeroką autonomię, przybrała nazwę Karpackiej Ukrainy. Okupacja węgierska tej prowincji, która objęła całą Karpacką Ukrainę, ale tylko wschodnie skrawki Preszowszczyzny, utrwaliła istniejący od 1919 r. podział. Pozwoliło to Magocsiemu ograniczyć swój wykład do losów samego regionu preszowskiego.

W momencie, gdy autor dotyka problemów ogólnych historii II wojny światowej, jego kompetentny dotąd wykład razi uznaniem Francji za jednego z czterech (obok USA, ZSRR i Wielkiej Brytanii) liderów koalicji antyhitlerowskiej w 1943 r. (s. 92).

Ostatnie dwa rozdziały obejmują dzieje Preszowszczyzny w okresie komunistycznym i po 1989 r. Obok losów politycznych regionu, ukazują one zarówno problemy postępującego procesu asymilacyjnego (słowakizacji), jak i negatywnie przez autora ocenianej ukrainizacji, a wreszcie wysiłki na rzecz odrodzenia karpatoruskiego po upadku komunizmu.

Praca, jako całość, ma zatem charakter chronologicznego wykładu z dziejów politycznych, społecznych, ekonomicznych, historii kultury i rozwoju świadomości narodowej na Preszowszczyźnie, poszerzonego o niezbędne, gdyż trudne do oddzielenia wątki z dziejów całej Rusi Karpackiej i państw, do których należała. Daje to czytelnikowi przejrzysty obraz omawianej problematyki, dostarczając wielu, także bardzo szczegółowych informacji, o tej bliskiej a mało znanej Polakom krainie i jej mieszkańcach.